ŁAD BOŻY

TYGODNIK DLA RODZIN KATOLICKICH

Rok 3 — Nr. 32 (103) Włocławek, 10 - 16 Sierpnia 1947 r. Cena 5 złotych

OJCZE NASZ

Bóg przebywa wszędzie. Bez Jego woli i pomocy świat nie mógłby istnieć ani jednej chwili. My o tym wiemy. Tak nas nieomylna uczy wiara. Ale może zbyt mało sobie to uświadamiamy. Wszystko przecież idzie według z góry ustanowionych praw. Słońce wschodzi i zachodzi. Po wiośnie nastaje lato. Otrzaskujemy się z tymi zjawiskami. Dopiero wiara nam musi przypominać tę wielką, błogosławioną prawdę, że to Bóg wszystkim kieruje i On też wszędzie jest obecny.

Ale jeszcze silniej, potężniej tę prawdę uświadamia nam Kościół. Są miejsca i chwile gdzie Najwyższy Pan chętniej wysłuchuje naszych próśb, przyjmuje hołdy człowieka, i gdzie sam człowiek bliżej się czuje Pana Boga.

— Bóg w świętym miejscu swoim — rozpoczyna się dzisiejsza msza św. — Ten daje moc i siłę ludowi swemu.

Skupiamy myśl swą dzisiaj około Pana Boga. Zresztą zawsze ku Niemu serce swoje kierujemy. Ale by jednak ten zwrot nasz nie miał charakteru ogólnikowego, mglistego, niejasnego musimy dobrze wiedzieć do jakiego Boga podnosimy myśl i serce nasze.

Wielki, potężny, wszechmądry jest Pan Najwyższy, jako Stworzyciel świata. W podziw niewysłowiony wpada nasze serce i myśl, gdy oczy oglądają dzieła Boże. I te zewnętrzne — słońce, ziemię, cuda przyrody — i te wewnętrzne — dzieje naszej duszy, przedziwne drogi życia świętych.

Ale Bóg nasz — nie tylko jako Stwórca — jest nam bliski. Jeszcze bliższy jako Ojciec niebieski. Tak nakazał nam Go nazywać Jego Syn ukochany Jezus Chrystus. Właśnie w kościele podczas wspólnego nabożeństwa czy w ciszy samotnego zamodlenia się tego imienia używamy:

— Ojcze nasz.

Pod wrażeniem tych słów dusza nabiera świadomości, że jest dzieckiem Bożym. Że istnieje przedziwne pokrewieństwo pomiędzy nią, tutaj na ziemi przebywającą, a Ojcem nas wszystkich. Wtedy też powstaje poczucie nadprzyrodzonej jedności. Jest w nas istotna więź łącząca z bliźnim. Nie tylko pokrewieństwo ciała. Jeszcze głębsze i trwalsze pokrewieństwo ducha, wynikające ze wspólnego Ojcostwa Bożego.

Bóg — Ojcem naszym. Więc kimś najbliższym. Kimś, kto się troszczy o nas. Sam o tym nas zapewnił. A Jezus prawdę o Bożej trosce ujął w pełną prostoty natchnioną przypowieść o liliach polnych.

Serce ma swoje prawa. Chce kochać. Ale kogoś co wielkością swoją, mądrością i miłością na to zasługuje. I serce nasze lgnie do Boga. Im częściej rozważamy szczegóły istoty Bożej, tym mocniej garniemy się do swego Boga. Sprawił to Jezus. Przed Nim nie znaliśmy przymiotów Bożych tak dokładnie. Ten Bóg jest miłością. Ona też nakazuje Mu rozlewać łaski swoje wśród nas. Najwięcej zaś wzrusza ludzkie serce Boża dobroć. Ujawnia się ona przemożnie w przebaczeniu win. W miłosierdziu.

Któż z nas choć raz w życiu nie przeżył głęboko, prosto i szczerze tej wielkiej prawdy o synu marnotrawnym. W niej Zbawiciel naszkicował zaledwie rysy niezmierzonej dobroci Ojca niebieskiego, ale też podał je tak, że mogą ciągle stawać się źródłem coraz nowych odkryć doskonałości Bożej.

Syn tyle złego narobił. Nie tylko zmarnował majątek. Nadszarpnął dobre imię rodziny. Popsuł o niej opinię. Sam zniszczył swe zdrowie. Spadł na najniższy poziom społeczny. Co najważniejsza — podeptał i zlekceważył serce ojcowskie. A jednak ten Ojciec z otwartymi przyjmuje go rękami. Nie wyrzuca lat zmarnowanych. Nie pyta o utracony majątek. Urządza ucztę. Sprasza gości. Nawet staje się wymownym obrońcą przed synem. A podaje tylko jeden powód:

— Oto brat twój był zginął, a znalazł się.

Do takiego Ojca zwracamy się w niedzielnych i codziennych modlitwach. I jest to Ojciec naprawdę niebieski. Na ziemi takiego nie znajdziemy.

Kościół rozumie Jezusa. Wie czego Jezus od swych wiernych żąda. I Kościół wciąż nam przypomina tego Ojca niebieskiego. Dlatego też tak często mówi nam o Bożym miłosierdziu. O jego niezmierzoności i niewyczerpaniu. Aby serce nasze zniewolić do miłości Boga. Żeby nie strach i groza górowały w naszym życiu duchowym, ale ta delikatność serca, obawiająca się urazić najlepsze, jedyne ukochane Serce Boga.

Tę myśl pogłębia dzisiejsza modlitwa mszalna, gdy mówi o Bożej litości i miłosierdziu.

— Wszechmogący, wieczny Boże, Ty wielkością litości Twojej, przewyższasz zasługi i pożądania błagających Cię, wylej na nas miłosierdzie Twoje i odpuść nam to, co nasze sumienie niepokoi, a udziel tego, o co Cię prosić śmiemy.

X Dr Mirski.

Klęska doby obecnej

W I-ym liście św. Pawła do Koryntian spotykamy słowa gromiące wiernych, oddanych różnym występkom. W liście tym wielki Apostoł powiada:

„Ani łakomcy, ani pijanice nie posiądą Królestwa Bożego".

Słowa te dobitne i pełne mocy, są do głębi przejmujące, gdy się rozważy, że nie chodzi tutaj o rzecz błahą, ale o zbawienie wieczne, sprawę najważniejszą dla chrześcijanina w życiu doczesnym.

Św. Paweł mówi, że dla tych co hołdują wspomnianym grzesznym namiętnościom, zamknięte są

BRAMY NIEBIOS,

a nie mamy podstaw w wątpliwość tego orzeczenia, biorąc pod uwagę Jego wielką powagę apostolską uznaną przez Kościół i potwierdzoną przez Chrystusa „iż on Mu będzie naczyniem wybranym, rozsławiającym Imię Jego". Zastanawiając się bliżej nad możnością wyłączenia pewnych ludzi od szczęśliwości nieba, niezmierna trwoga ogarnia serca katolickie na myśl, że tyle dusz na świecie ma utrudniane zbawienie i, że mogą się nie znaleźć w liczbie wybranych, grzesząc stale brakiem trzeźwości i nieopamiętaniem.

Po wojnie społeczeństwo w naszej ojczyźnie ogarnął pęd niepowstrzymany do nadużyć alkoholowych. Pijaństwo stało się klęską chwili obecnej, na którą ludzie religijni i dobrze myślący patrzą z bólem serca widząc zgubne jej następstwa. Wystarczy wyruszyć z domu, aby spotkać gdziekolwiek, czy to na stacji kolejowej, lub na ulicach miasta, albo na wsi, smutny i przykry widok człowieka zataczającego się, o bladej twarzy, zamglonych oczach i niepewnych ruchach, znamionujących nadmiar wypitych trunków. W niedzielę i święta ludzie zapominają o obowiązku bytności w kościele, bo gdy dzwon zwołuje na nabożeństwo, zbiera się nieraz grono mężczyzn w sklepikach i jadłodajniach i siedząc przy kieliszkach w podnieconej atmosferze zapominają o Mszy św.

Uroczystościom rodzinnym obchodzonym w kole domowym towarzyszy również

GORSZĄCE NADUŻYCIE

wódki. Goście zgromadzeni na zaręczynach czy weselach, nie zawsze potrafią zabawić się spokojnie, godziwie z należnym umiarkowaniem. Często z nadmiernego użycia trunków wynikają: obraza Boga, kłótnie, zatargi i niestety — krwawe zajścia.

Wszedł także w użycie zwyczaj, że prawie każda dokonana transakcja handlowa, kończy się przy kieliszku, żeby jak to mówią „szczęściło się". Dlatego w dnie targowe po miastach, na ulicy i w różnych lokalach, widzi się wielu osobników podchmielonych, awanturniczo usposobionych, których zachowanie wzbudza przykre uczucie.

Kraj nasz mocno zubożały przez wojnę i kilkuletnią okupację niemiecką, pomimo ogólnej biedy przepija wódkę za

MILIONY ZŁOTYCH .

Te sumy użyte na cele pożyteczne, mogłyby poprawić dolę wielu rodzin, odbudować zrujnowane miasta, szerzyć oświatę, zagospodarować wieś. Wydane pieniądze na zakup wódki, zatruwają zdrowie szerokich mas, sprowadzają nędzę do ognisk rodzinnych, a przede wszystkim prowadzą do zapomnienia o Bogu i własnej duszy.

Naród rozpity nie będzie rósł w potęgę, ani pomnażał się liczebnie w zdrowe jednostki, nie osiągnie wyższego stopnia rozwoju duchowego i dobrobytu materialnego. Mamy na to wiele przykładów w historii ludów, a także w dziejach Polski za smutnej pamięci czasów Saskich.

Patrząc na ten stan rzeczy, groźny dla naszej przyszłości, Najdostojniejsi Pasterze nasi wraz z duchowieństwem, pełni serdecznej troski o dobro duchowe i doczesne narodu, nie przestają nawoływać do opamiętania, zalecając gorąco nawrót do trzeźwości.

Da Bóg, że wezwania te trafią

DO SERC I SUMIEŃ

tych, co w używaniu nieumiarkowanym trunków alkoholowych widzą jedynie szczęście i zadowolenie własne.

Dużą rolę w tej zbawiennej akcji walki z pijaństwem może odegrać kobieta. Ona jako żona, matka i gospodyni domu ma obowiązek czuwania w swym otoczeniu, aby nie dopuścić do wykroczeń przeciwko trzeźwości.

Dając sama dobry przykład powinna pamiętać, że wszelkie nadużycie pod tym względem, przynosi jej daleko większą ujmę niż mężczyźnie. Jako matka zaś wychowująca młode pokolenie, ma możność rozwijania w dzieciach zamiłowania do trzeźwości i umiarkowania opartego o dobre zasady moralne.

Jest tu rozległe pole do działania. Zło przybrało rozmiary i roztacza się szerokim kręgiem dokoła nas, wymaga więc także wielkich wysiłków podjętych ze strony gorliwych katolików, ludzi dobrej woli. Dzisiaj jest to poprostu misją, konieczną i pilną, ratowania dusz ludzkich, które skutkiem zgubnego nałogu pijaństwa, stosownie do słów św. Pawła, są zagrożone utratą Królestwa Bożego.

Zofia Kulczycka.

Z życia katolickiego

NAJWIĘKSZA PARAFIA W ŚWIECIE.

Misjonarze katoliccy rozsiani są po całym świecie. Jeden z nich, Francuz z pochodzenia, Ojciec Le Quesne, pracuje wśród Lapończyków, zamieszkujących okolice bieguna północnego. Ta podbiegunowa parafia rozciąga się na wielkich przestrzeniach, położonych na północ od Norwegii, a obejmujących zarówno lądy, jak i morskie obszary. Parafianie O. Le Quesne trudnią się rybołówstwem i pasterstwem. Z nastaniem ciepłych wiatrów podążają oni za swoimi stadami renów, ciągnących na północ za upragnioną zieloną trawą. Za parafianami podąża i misjonarz, niosąc smutnym i biednym ludziom północy pociechę religijną w postaci słowa Bożego i Sakramentów św.

WALKA Z PIJAŃSTWEM.

W społeczeństwie naszym ożywił się ruch przeciwalkoholowy, mający za zadanie rozszerzanie jak największe haseł trzeźwości w kraju. Ruchowi temu przewodniczą Ojcowie Franciszkanie, skupiając wszystkich zwolenników trzeźwości w Związku Abstynentów i Przeciwwódkowców. Dla członków Związku wydawane jest specjalne pisemko „Wstrzemięźliwość", wychodzące we Wrocławiu. (Adres: Wrocław—Karlowice, Aleje J. Kasprowicza 26, Klasztor OO. Franciszkanów).

O. N. Z.

IV

(Dokończenie)

Środkami, przy których pomocy O. N. Z. urzeczywistniać ma swoje zadania, są: 1) odpowiednie organy; 2) omawianie zagadnień na zgromadzeniu ogólnym, w Radzie Społeczno-Gospodarczej i t. d.; 3) zalecenia czynione przez jedne organy pod adresem drugich, albo też pod adresem poszczególnych państw lub ich grup czy związków; 4) postanowienia, jak przyjęcie lub wykluczenie członka; 5) postanowienie działania zbiorowego w celu

UTRZYMANIA POKOJU

międzynarodowego, postanowienie powzięte przez Radę Bezpieczeństwa w celu zastosowania nacisku wobec państwa postępującego wbrew zobowiązaniom, wynikającym z Karty; nacisk ten może nawet przybrać formę akcji zbrojnej.

Art. 2 § 6 Karty zawiera takie postanowienie: „Organizacja przeprowadzi to, że państwa, które nie są członkami Zjednoczenia Narodów, postępować będą zgodnie z niniejszymi zasadami, o ile by to było konieczne dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa". Będzie to stosowanie przymusu wobec nie-członków.

Organami O. N. Z. są: Zgromadzenie Ogólne, trzy Rady (Rada Bezpieczeństwa, Rada Gospodarcza i Rada Powiernictw), Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości oraz Sekretariat (art. 7 § 1). Zgromadzenie Ogólne i Rada Bezpieczeństwa mogą tworzyć organy pomocnicze, a Rada Gospodarczo-Społeczna — komisje.

Najważniejszą dla świata — przynajmniej na razie jest

RADA BEZPIECZEŃSTWA

(R.B). Jest ona nieustająca, t. zn. przedstawiciele jej członków (wiadomo, że członkami są państwa) muszą stale przebywać w miejscu jej siedziby, aby w każdej chwili móc odbyć posiedzenie. Jej uchwały wymagają zgody siedmiu jej członków, ale w tej liczbie muszą być głosy wszystkich głównych mocarstw (członków stałych), z pominięciem wszelako głosu tego państwa, które jest stroną w sporze (art. 27 § 2 i 3). Działanie R.B. jest w pewnym stopniu niezależne od Zgromadzenia. Dopóki jakąś sprawą zajmuje się R.B. Zgromadzenie Ogólne nie może uchwalać zaleceń.

W zakresie uprawnień

ZGOMADZENIA OGÓLNEGO

leży prawo omawiania i czynienie zaleceń co do wszelkich zagadnień leżących w zakresie kompetencyj i funkcyj O.N.Z. lub jej organów — zgodnie z określeniem Karty. W zakresie krytyki żaden organ O.N.Z. nie ma tak rozległej kompetencji, jak Zgromadzenie Ogólne. W każdym razie kompetencja podejmowania działań w zakresie zapobiegania lub przymusu należy wyłącznie do R. B.

Nowiścią prawną Karty N. Z. jest to, że — choć zastrzega suwerenność państw — nie zawsze żąda jednomyślności dla postanowień O. N. Z. W uchwałach Zgromadzenia Ogólnego, w ważnych sprawach, potrzebna jest większość kwalifikowana (2/3), w innych wystarcza zwykła większość. Dla ważności uchwał R. B. potrzeba, jak już wiemy, co najmniej 7 głosów (na 11) — w tym, oczywiście, 5 głosów członków stałych, jeżeli sprawa nie jest tylko formalną. Tak więc zasada większości, przyjęta przez Kartę, doznaje ograniczenia przez zastrzeżenie prawa sprzeciwu każdego z pięciu głównych mocarstw. Ujemne skutki tego zastrzeżenia dają się już dziś odczuwać. Działa ono — jak dotychczas — wybitnie hamująco na rozwój działalności O. N. Z.

W sprawie

PRZYWILEJÓW i NIETYKALNOŚCI,

należnych samemu Zjednoczeniu i jego funkcjonariuszom, każde państwo, według art. 104 i 105 Karty, zobowiązuje się przyznać im na swoim terytorium takie stanowisko w zakresie prawa wewnętrznego, jakie będzie konieczne do spełnienia celów Zjednoczenia (zasada dobrej wiary).

Dla celów międzynarodowych pokoju i bezpieczeństwa Karta N. Z. zezwala na układy regionalne (traktaty, zawierane między poszczególnymi państwami, jak np. państwa Ameryki) z zastrzeżeniem, że nie będą one w sprzeczności z celami i zasadami Zjednoczenia Narodów. R. B. ma nawet obowiązek popierania takich układów.

O. N. Z. dąży do zapewnienia światu międzynarodowego

POKOJU i BEZPIECZEŃSTWA.

Tym sposobem zabezpiecza każdemu państwu całość terytorialną i niezawisłość polityczną wobec agresji z zewnątrz. — Co poręcza skuteczność tych postanowień? Przecież to samo obiecywała Liga Narodów! — Jest jednak różnica między O.N.Z. a L. N.

O.N.Z. jest o wiele silniejsze politycznie, bo należą do niej wszystkie wielkie państwa jako to: St. Zjednoczone, Anglia, ZSRR, Chiny i Francja. Nadto w R. B. uchwały dokonywują się większością siedmiu głosów przeciw czterem, z zastrzeżeniem jednomyślności mocarstw. Wreszcie akcja przymusu jest ułatwiona przez kontygenty lotnicze, działające natychmiast, przytem jest ułatwione zorganizowanie z góry sił zbrojnych, które będą przeprowadzać akcję na większą skalę.

Na uwagę zasługuje to, że R. B. ma się zajmować nie tylko otwartymi sporami, ale i sytuacjami, mogącymi zamącić stosunki międzynarodowe i

ZAGROZIĆ POKOJOWI.

Cały szereg artykułów Karty mówi o tym (art. 11, 14, 33, 34, 35, 36). Jest to akcja prewencyjna (zapobiegająca).

Karta N. Z. ostatecznie rozstrzyga sprawę neutralności. Na podstawie art. 2 neutralność nie może zachodzić, bo 1) wszyscy członkowie O.N.Z. są obowiązani do solidarnego popierania celów Zjednoczenia (§ 5), 2) państwa nie należące do O.N.Z. mogą być do takiej akcji zmuszone (§ 6). — Jeśli się Karta okaże skuteczną, nie będziemy mieli wojny w przyszłości.

Umowy międzynarodowe, aby mieć moc obowiązującą i móc być cytowane przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości, muszą być zarejestrowane w sekretariacie Zjednoczenia i ogłoszone przezeń (§ 102). Tym sposobem podcięto korzenie tajnej dyplomacji.

Rada Powiernictw nie interesuje nas bliżej: nie posiadaliśmy i nie posiadamy kolonij.

Co należy sądzić o przyszłości świata politycznego, jak się mianowicie układać będą stosunki międzynarodowe w przyszłości, czy istotnie wojny znikną z widowni świata — na podstawie Karty Narodów Zjednoczonych — niech sam to osądzi czytelnik. My na tym kończymy. *Ks. A. J.*

TYDZIEŃ BOŻY

Dzisiaj — 10 sierpnia — Jedenasta Niedziela po Ziel. Św.

EWANGELIA

(św. Marek, 7, 31-37)

Onego czasu wyszedłszy Jezus z granic Tyru, przyszedł przez Sydon do morza Galilejskiego poprzez granice Dekapolu. I przywiedli mu głuchoniemego, i prosili Go, aby nań rękę włożył. A wziąwszy go na stronę od rzeszy, wpuścił palce swoje w uszy jego, a splunąwszy, dotknął języka jego, a wejrzawszy w niebo, westchnął i rzekł mu:

— Effeta! (To znaczy: otwórz się).

I wnet otworzyły się uszy jego, i rozwiązała się związka języka jego i mówił dobrze.

I przykazał im, aby nikomu nie opowiadali. Ale, im więcej on zakazywał tem daleko bardziej rozsławiali i nad miarę dziwili się, mówiąc:

— Dobrze wszystko uczynił; i głuchym przywrócił słuch, i niemym mowę.

Ewangelia na dzień 15.8

(św. Łukasz, 10, 38-42)

Onego czasu zaszedł Jezus do pewnego miasteczka. Niejaka niewiasta imieniem Marta przyjęła Go do domu swego. A ona miała siostrę imieniem Marię, która też siedząc u stóp Pana słuchała słowa Jego. Marta zaś zabiegała około rozmaitej posługi. A stanąwszy rzekła:

— Panie, czy nie dbasz o to, że siostra moja zostawia mnie samą przy słudze? Powiedzże jej tedy, by mi pomogła.

A odpowiadając, rzekł jej Pan:

— Marto, Marto, troszczysz się i frasujesz około bardzo wiela! Ale jednego potrzeba: Maria najlepszą cząstkę obrała, która od niej odjęta nie będzie.

KALENDARZYK KOŚCIELNY.

10. 8. NIEDZIELA XI po Ziel. Świątk. Św. Wawrzyńca męcz.
11. 8. PONIEDZIAŁEK. Św. Zuzanny p. męcz.
12. 8. WTOREK. Św. Klary p.
13. 8. ŚRODA. Św. Hipolita i Kasjana mm.
14. 8. CZWARTEK. Wigilia NMP. Św. Euzebiusza w.
15. 8. PIĄTEK. Wniebowzięcie NMP.
16. 8. SOBOTA. Św. Joachima ojca NMP.

Uroczystość Wniebowzięcia NMP. to jedno z najstarszych świąt maryjnych, sięgające początkami IV wieku. Tradycja kościelna od czasów św. Andrzeja z Krety (8 w.) coraz wyraźniej podkreśla wyjątkowe stanowisko Matki Najśw. w planach Opatrzności Bożej. Jej szczególna świętość nasuwa ogółowi wiernych myśl, że śmierć jako następstwo grzechu pierworodnego mogła wprawdzie dotknąć N. Panny, tak jak dotknęła Zbawiciela, ale nad Nią nie zapanowała. Stąd Kościół mówi stale o zaśnięciu Matki Najśw.

Dogmat o Niepokalanym Poczęciu pozwala nam bezpieczniej takie wyprowadzać wnioski. Możemy mieć nadzieję, że powszechne przekonanie całego Kościoła o Wniebowzięciu NMP. doczeka się niedługo nieomylnego dogmatycznego orzeczenia Stolicy Świętej.

PRZYSŁOWIA STAROPOLSKIE

Bóg ci dał — żebyś dla drugiego miał.

Bóg wziął, Bóg da — wiele rozdał, więcej jeszcze ma.

Brzuch tłusty — łeb pusty.

Bardziej boli — kiedy kto kogo do uciechy niewoli.

By dzieciak wiedział, jak nauki są skarby przednie — nie spałby, a uczył się i w nocy i we dnie.

Bądź stałym w przedsięwzięciu, nieczułym na bóle — to ci z czasem posilną pomoc zabezpieczy; często sok chociaż gorzki utajony w ziole, pomoc niesie słabemu i chorobę leczy.

Ks. St. Librowski. (19)

OFIARY ZBRODNI NIEMIECKIEJ

(diecezja włocławska)

50. Ksiądz Piotr *Gogolewski* urodził się w Tuszynie z rodziców Alojzego i Julianny 27 marca 1851 roku. Nauki gimnazjalne pobierał w Piotrkowie, kończąc każdą klasę z wynikiem bardzo dobrym. W seminarium duchownym we Włocławku ukończył studia filozofii chrześcijańskiej. Później wysłany do akademii duchownej w Petersburgu, w której otrzymał stopień kandydata teologii w 1876 r. W dniu 29 czerwca wspomnianego roku przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa Wincentego Popiela. Naznaczony na wikariat do Kalisza, gdzie pracował przez cztery lata. Następnie został proboszczem w Buczku w dek. łaskim. W r. 1886 przeniesiony na podobną placówkę do Zadzimia w dek. sieradzkim. W r. 1891 pracował jako proboszcz w Kobielach Wielkich w dek. radomskowskim. W r. 1903 objął obowiązki proboszcza w Czarnożyłach w dek. wieluńskim. We wszystkich parafiach wystawił plebanię i budynki gospodarskie, a w Kobielach pomalował kościół. 25 września 1922 r. podany do emerytury. Osiadł w Ciechocinku w domu dla starców-kapłanów. W dowód uznania dla pracy na niwie duszpasterskiej mianował go biskup Stanisław Zdzitowiecki 16-go maja 1923 r. kanonikiem hon. kaliskim.

Wojna zastała go w domu emerytów. Uznany przez okupanta za istotę, która nie powinna żyć, rozstrzelany w 1941 r. w 90 roku życia, a w 65 roku kapłaństwa.

51. Ksiądz Józef *Gołębiowski* przyszedł na świat w Brzeziu pod Włocławkiem 2 kwietnia 1902 r. z rodziców Adama i Zofii z Rossaków. Świadectwo dojrzałości otrzymał w gimnazjum im. Jana Długosza we Włocławku 30 maja 1923 r. W jesieni tegoż roku przyjęty do seminarium duchownego. 24 czerwca 1928 r. przyjął święcenia kapłańskie. Wysłany zaraz na wikariat do Iwanowic. Na tej trudnej i znanej w diecezji placówce potrafił pracować ku zadowoleniu proboszcza i wiernych. 4 grudnia przeniesiono go na równorzędne stanowisko do Szadku. Na skutek prośby proboszcza i delegacji z parafii przywrócony do Iwanowic, skąd w 1929 roku przeszedł ponownie do Szadku. Od 1 września 1930 r. był prefektem w gimnazjum im. Piusa X we Włocławku. 11 października wyznaczony na kapelana włocławskiej ochotniczej straży pożarnej. Równocześnie przybyła mu prefektura w zawodowej szkole dokształcającej. 29 sierpnia 1931 r. został wikariuszem w parafii świętojańskiej we Włocławku. Po śmierci ks. prał. Feliksa Mikulskiego od 16 maja 1933 r. prowadził czasowo wyżej wymienioną parafię. 5 lutego 1934 r. mianowany administratorem parafii Ostrowite w dek. lipnowskim. Od 16 sierpnia 1934 r. był także administratorem parafii Wielgie. 18-go czerwca 1937 r. przeniesiony na proboszcza w Dembem w dek. kaliskim północnym. W r. 1938 w uznaniu jego pracy obywatelskiej odznaczono go złotym krzyżem zasługi. Na tej placówce pracował gorliwie i wydajnie do czasu pozbawienia go osobistej wolności.

Aresztowany w końcu 1941 r. Wywieziony do obozu śmierci w Oświęcimiu, w którym zakończył życie wiosną 1942 r.

(D. c. n.)

KALENDARZYK SŁONECZNY.

10. 8.	Wschód słońca	5.20
	Zachód	20.09
16. 8.	Wschód słońca	5.27
	Zachód	19.58

Nów księżyca dnia 16. 8. o godz. 12.12.

PRZYSŁOWIA LUDOWE

Wawrzyniec (10. 8.) pokazuje, jaka jesień następuje.

Na Wniebowzięcie (15. 8.) pokończone żęcie.

Z życia naszej diecezji

UNIEJÓW.

W ostatnich miesiącach parafia uniejowska zdobyła się na wielki wysiłek. Dzięki ofiarności parafian kupiono organy do odbudowanej świątyni. Przedwojenne organy uległy całkowitemu zniszczeniu w chwili, gdy na zewnętrznie spalony kościół, runął szczyt, który zwalił sklepienie nawy i zniszczył całkowicie chór. Ukończenie składania organów projektowano na dzień 29.6. 1947 r. Projekt ten został zrealizowany.

Powoli zbliżała się oczekiwana z radością godzina, w której miały zagrać nowe organy.

Wśród porannej ciszy, panującej nad miasteczkiem, radośnie rozbrzmiewał dzwon i wzywał na niedzielne nabożeństwo do odbudowanej ze zniszczeń wojennych prastarej uniejowskiej kolegiaty.

Dzień 29.6 stał się dniem pełnym radości dla wszystkich parafian. Zebrany na nabożeństwie tłum wiernych zaczął śpiewać zaintonowaną pieśń przy równoczesnym wtórowaniu organów. Słowa pieśni śpiewane przez setki serc łączyły się w akordy z tonami organów i unosiły się pod niebiosa, składając dziękczynienie Najwyższemu Panu za doznaną pomoc, oraz św. Bogumiłowi, rodakowi tej okolicy za wstawiennictwo do Boga.

Uroczystość przekonała wszystkich, że można wiele zrobić, o ile wysiłek jest wspólny. Parafianie na czele z ks. dziekanem Górą pokonali wszystkie przeszkody i doczekali się szczęśliwych wyników swej mozolnej, wytężonej pracy. Z. J.

Z Pomorza

20 tysięcy pątników na odpuście w Chełmnie.

W dniu Nawiedzenia N. M. P. parafia w Chełmnie obchodziła swój doroczny odpust, który został poprzedzony naukami głoszonymi w ciągu trzech dni przez ks. adm. Lena ze Starogrodu. Od wczesnego ranka przybywały pielgrzymki do Chełmna, aby tu przed cudownym obrazem Matki Boskiej Bolesnej Chełmińskiej znaleźć pomoc i pociechę w trudach i troskach codziennych. Przybywające pielgrzymki witał u stóp Bramki i kościoła św. Ducha ks. dziekan Andrzejewski.

W dniu odpustu zostały odprawione trzy msze święte: w kaplicy Matki Boskiej przez ks. adm. Tymeckiego z Grzybna, na Bramce przez ks. Wieczorkowskiego i przy Studzience przez ks. dziekana Andrzejewskiego. Jednocześnie do zebranych tłumów zostały wygłoszone odpowiednie kazania. Uroczystą sumę z procesją celebrował ks. adm. Kita w asyście ks. ks. Baumgarta i Liczmierskiego. Kazanie wygłosił ks. Jaworski diecezjalny dyrektor Caritasu z Krakowa.

Uroczyste nieszpory, kazanie i procesja oraz pożegnanie pielgrzymek zakończyły doroczny odpust, który zgromadził 31 księży i 20 tysięcy pątników.

Dzięki zainstalowanym głośnikom radiowym wszystkim wiernym umożliwiono wzięcie bezpośredniego udziału w uroczystościach. j.

W trosce o zdrowie narodu

Krajowe pisma katolickie nawołują ustawicznie do trzeźwości, widząc w alkoholu źródło chorób cielesnych i moralnych naszego społeczeństwa. Wódka bowiem powoduje utratę zdrowia i tężyzny fizycznej, dzieci alkoholików są słabe i chorowite, a nadto w stanie nietrzeźwości popełnia człowiek najczęściej występki przeciwne moralności chrześcijańskiej. Tygodnik Powszechny, wychodzący w Krakowie, w numerze z dnia 6 lipca podaje do wiadomości o szerzących się w zastraszający sposób chorobach wenerycznych, zaznaczając, że „co szósty mieszkaniec Wrocławia jest chory", a w Gdańsku „na sto trzydzieści tysięcy mieszkańców — chorych jest czterdzieści pięć tysięcy", Groza więc zniszczenia siły życiowej Narodu jest bliska. „Przy wtórze makabrycznego trio-syfilisu, gruźlicy i wódki — pomału i stopniowo gnijemy". Trzeba więc jak najwięcej szerzyć hasła trzeźwości i powstrzymywania się od alkoholu, trzeba również jak najbardziej i rozmaitymi sposobami umoralniać nasze społeczeństwo.

Rady praktyczne

Późniejsze zbiory pszenicy i owsa kończyć a potem zbierać proso i hreczkę. Zaraz po zbiorze pole podorać płytko, aby ściernisko nienaruszone nie leżało długo. Na paszę najlepiej coś zasiać, niż paść na chwastach na ściernisku. Póki ściernisko nie jest podorane, a pole jest blisko domu, to wypędzać na nie kury i inny drób. aby się pożywił wypadłymi ziarnami. Rolę pod siew ozimin przeorywać i czyścić pilnie z perzu.

Przy końcu miesiąca wypada drugi pokos koniczyny. Na nasienie zostawić kawałek niezbyt bujny, który obficie kwitnie, a czysty, bez chwastów.

Kończyć przygotowania ziemi pod rzepak. Zimowy rzepak siejemy między 10 a 15 sierpnia, najpóźniej do 20; rzepik zimowy między 20 a 25 sierpnia, najpóniej do 5 września.

Pod wykę zimową należy zawczasu uprawić ziemię. Wykę zimową (mieszanka poznańska z rajgrasem angielskim i inkarnatką) siejemy po 15-tym sierpnia, choć można siać i we wrześniu bez obawy wymarznięcia. ale na wiosnę otrzymamy późniejszy zbiór i poplony po późnej wyce są mniej pewne. Jeżeli mamy zamiar siać żyto z wyką, to należy wykę zasiać około trzech tygodni wcześniej niż żyto, które należy potem zasiać siewnikiem rzędowym.

Lucernę można siać do 15-go, np. po wcześnie sprzątniętych ziemniakach. Sprzęty grochu, wyki, peluszki również przypadają w połowie miesiąca. Jest to także najstosowniejsza pora do nawożenia drzew owocowych gnojówką naokoło pnia, ale nie na sam pień, tylko w pewnej odległości. Najlepiej gnojówką zalewać dziury wybite w ziemi kołkiem żelaznym. Dobre są także i sztuczne nawozy, jak tomasówka i kainit. Należy kilka garści wsypać pod drzewo i przykopać.

Letnie owoce zbierać na 8—10 dni przed dojrzeniem, gdyż przetrzymywane długo na drzewie tracą smak i soczystość. Zbierać dorodniejsze, drobniejsze zostawiać na drzewie, by nadal rosły i nabrały należytego smaku. Zbierać owoce w czasie pogody ręcznie (nigdy nie strząsać owoców) nie łamiąc ogonków. Owoce pakować dopiero wtedy. gdy się wypocą.

Zaoczkowane drzewa w szkółce przeglądać co dwa tygodnie; u oczek, które przyjęły się popuścić łyko oraz powtórnie oczkować drzewka, na których oczko nie przyjęło się.

Zbierać nasiona jarzyn i kwiatów. Wyczyścić piwnice przeznaczone na przechowywanie jarzyn w zimie. (Skam).

Z całego świata

* Pułk. Harrison, który swego czasu bawił w Polsce złożył raport z upoważnienia rządu amerykańskiego, że sytuacja żywnościowa w Polsce jest znacznie lepsza niż w Grecji, Włoszech, Austrii, brytyjskiej i amerykańskiej strefach okupacyjnych w Niemczech. Departament stanu opierając się na tym raporcie, zdecydował nie udzielić pomocy Polsce w ramach programu udzielenia 300 milionów dolarów państwom poszkodowanym najbardziej przez wojnę.

* Dziennik partii komunistycznej w Austrii „Volkstimme" opublikował pismo generalissimusa Stalina, który przyrzekł, że wszyscy jeńcy austriaccy, którzy znajdują się obecnie na terenie Związku Radzieckiego zostaną zwolnieni jeszcze przed końcem bieżącego roku.

* Mieszana komisja polsko-radziecka badająca zbrodnie niemieckie w okolicy Ostrowi-Mazowieckiej ustaliła, iż na terenie Komorowa, Huty Bujny i Grodów Niemcy w bestialski sposób zagłodzili na śmierć 67 tysięcy jeńców radzieckich.

* W ciągu ostatnich trzynastu miesięcy obywatele St. Zjednoczonych wysłali do osób cywilnych we wszystkich strefach okupacyjnych Niemiec około 13 milionów paczek, które w przybliżeniu zawierały 50 milionów kg. żywności, odzieży i innych przedmiotów. Okręty płynące ze Stanów Zjednoczonych wiozą niekiedy po 100.000 ton paczek. Obecnie przybywa ich tygodniowo do Niemiec z górą 400.000.

* Polska, która po wojnie stanęła w rzędzie największych europejskich producentów węgla, zwiększyła swoją produkcję z 4.459.000 ton w maju na 4.581.000 ton w czerwcu. Eksport z 393.000 ton został zwiększony do 810.000 ton.

* W najbliższym czasie odbędzie się proces przeciwko gen. Weissackerowi, który uplanował i przeprowadził prowokacje w 1939 r. na kranicy polsko-niemieckiej, żeby usprawiedliwić najazd niemiecki na Polskę. Jak wiadomo oddział niemieckich więźniów politycznych, ubranych w mundury polskie zaatakował na rozkaz Weissackera niemiecki posterunek graniczny na Śląsku. Następnie Gestapo rozstrzelało więźniów politycznych. Trupy sfotografowano i opublikowano zdjęcia jako dowód polskiego ataku.

* Chiny przyjęły propozycję amerykańską w sprawie odbycia konferencji 11 narodów w celu zredagowania traktatu pokojowego z Japonią ale nalegają, by konferencja odbyła się nie w Waszyngtonie lecz w Szanghaju.

* Dyrekcja archiwów Polski czyni starania o powrót do Polski skrótu najstarszego dokumentu „Dagome Judex" z roku 992. Również mają być przywiezione wczesne nasze dokumenty z XI wieku jak np. dokument króla Władysława Hermana z 1085 r.

* Samolot, na pokładzie którego powracał z Moskwy brytyjski minister handlu Wilson wraz z delegacją handlową przy lądowaniu w Londynie uległ uszkodzeniu. Wszyscy pasażerowie zostali ranni. Minister Wilson ma złamane żebro.

* W stanie Missouri zmarła 94-letnia matka prezydenta Stanów Zjednoczonych pani Truman.

* Wskutek wybuchu jaki miał ostatnio miejsce w amerykańskiej kopalni węgla w West Frankfurt zginęło 88 ludzi. Ciała 15 ofiar przeniesiono do budynku szkolnego; reszty na razie nie można jeszcze wydostać, gdyż szyby są pełne gazu.

* Po całych Niemczech rozpowszechniane są potajemne żałobne znaczki z widokami Pomorza, Gdańska, Poznańskiego, Górnego Śląska i t. p. Znaczki przedstawiają ratusz w Toruniu, Gdańsk z widokiem portu, ratusz w Poznaniu, Górny Śląsk z kopalnią węgla. Na każdym znaczku widnieje napis: „Verloren, doch nicht vergessen!" — „Stracone ale nie zapomniane".

* Rumuńskie stronnictwa polityczne wyraziły zgodę na rozwiązanie narodowo-zaranistycznej partii, której przewódca dr Maniu oraz sześciu posłów tej partii zostało ostatnio zaaresztowanych. Rząd rumuński oskarża członków partii zaranistycznej o uczestnictwo w spisku przeciwko demokratycznemu ustrojowi w Rumunii.

* Została uruchomiona linia lotnicza Warszawa—Paryż. Przeloty odbywają się na samolocie-olbrzymie, czteromotorowym typie „Languedoc". Podróż trwa trzy i pół godziny. Cena biletu 9000 złotych.

* Premier bułgarski Dimitrow wystosowa pismo do sekretarza generalnego ONZ prosząc o przyjęcie Bułgarii do ONZ.

* Handlowe rokowania anglo-radzieckie zostały zerwane. Jak podaje urzędowa agencja radziecka (TASS) Wielka Brytania nie przyjęła konkretnych zobowiązań dotyczących terminów dostaw Zw. Radzieckiemu szyn, ekwipunku kolejowego i t. p. Poza tym W. Brytania odmówiła obniżenia wysokości procentów od kredytów zaciągniętych w roku 1941 i rozłożenia spłaty długu na okres lat 15. Minister handlu W. Brytanii oświadczył w Izbie Gmin, że przyczyną niepowodzeń w rokowaniach handlowych było naleganie ze strony rządu radzieckiego na zredukowanie do pół procent stopy procentowej od kredytów udzielonych w 1941 roku.

* Minister Minc w czasie swego pobytu w Paryżu oświadczył, że Polska zaoferuje Francji przede wszystkim węgiel. Omawiając plan Marshalla oraz konferencję paryską w której Polska nie brała udziału, minister oświadczył, że Polska posiada już układy handlowe z 12 państwami spośród 16, które brały udział w konferencji. Jedynie Grecja, Portugalia, Irlandia i Islandia nie mają układów handlowych z Polską.

* Na granicach województwa lubelskiego ukazało się ognisko stonki ziemniaczanej. Na zagrożonych terenach zorganizowano natychmiastową akcję zwalczania groźnego szkodnika.

* Prezes Sądu Najwyższego W. Brytanii ogłosił, że od stycznia do lipca br. wpłynęło 26.000 spraw rozwodowych. Do końca roku liczba ta wzrośnie prawdopodobnie do 50.000 spraw rozwodowych. Jest to niespotykana dotąd ilość rozwodów.

* Dwa lata temu do Opola przywieziono 1.000 amerykańskich żniwiarek. Obecnie jak się okazało wszystkie żniwiarki w tajemniczy sposób zginęły. Nie wiadomo, kto owe żniwiarki rozdysponował i na jakiej podstawie, oraz kto je otrzymał. Komisja Specjalna wszczęła w tej sprawie dochodzenia.

Redakcja i Administracja: Włocławek, ul. Brzeska 4. Tel. 11-26. Konto P.K.O. Nr. VI—231. Redaktor: ks. dr W. Mirski.
Przyjmuje w godz. 10—12 z wyjątkiem dni świątecznych. Maszynopisów nie zwraca się.
Ogłoszenia przyjmuje Administracja codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godz. od 8—12 i od 2—5. W soboty od 8—12.
Ceny ogłoszeń: ogłoszenie drobne — słowo: handlowe zł 20; osobiste, poszukiwania rodzin, zguby zł 15; poszukiwania pracy zł 10.
Minimalna ilość 10 słów. Nekrologi: do ogólnej wielkości 50 mm za 1 mm zł 30; 100 mm zł 37.50; 150 mm zł 60; 200 mm zł 90.
Łamowe: do ogólnej wielkości 100 mm za 1 mm zł 37.50; 200 mm — zł 60.
Prenumerata z przesyłką pocztową: kwartalna 70 zł, półroczna 130 zł, roczna 250 zł.

Wydawca: Kuria Diecezjalna. E-50180 Drukarnia Diecezjalna, Włocławek, ul. Brzeska 4.